

Grzybowski, Michał Marian

Stan diecezji płockiej na podstawie relacji "Ad limina" biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego z 1910 r.

Studia Płockie 7, 205-225

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Michał Grzybowski

**STAN DIECEZJI PŁOCKIEJ NA PODSTAWIE RELACJI
„AD LIMINA” BISKUPA ANTONIEGO
JULIANA NOWOWIEJSKIEGO Z 1910 R.**

Wstęp. I. Diecezja i biskup ordynariusz. II. Kuria diecezjalna, kapituły, duchowieństwo. III. Seminarium Duchowne. IV. Parafie i ich rządcy. V. Religijność, wychowanie, bractwa, stowarzyszenia. Zakończenie.

WSTĘP

Na temat relacji biskupich składanych do Rzymu z racji wizyty „ad limina” jest już spora literatura¹. Wszyscy są zgodni odnośnie tego, że relacje te są jeszcze jednym źródłem do poznania dziejów Kościoła lokalnego, w tym przypadku płockiego.

Pierwszym biskupem płockim, który składał taką relację Stolicy Apostolskiej był w 1595 r. Wojciech Baranowski (1591—1607), ostatnim w 1896 r. Michał Nowodworski (1889—1896). W sumie w Archiwum Watykańskim znajduje się 26 relacji biskupów płockich o stanie diecezji z lat 1595—1896². Burzliwe losy, jakie przechodził Kościół wraz z Narodem Polskim szczególnie po klęskach powstaniowych, sprawiły, że dopływ tych relacji do Rzymu był niesystematyczny. Relacja biskupa Nowowiejskiego tu prezentowana jest ciekawa z wielu względów. Była jego pierwszą relacją składaną Stolicy Apostolskiej w rok po objęciu rządów diecezją. Sporządzał ją młody, gorliwy biskup, któremu warunki polityczne i społeczne nie pozwoliły na całkowite rozwinięcie i realizację swoich planów pasterskich. Ostatnim ordynariuszem, który informował o stanie diecezji w relacji z 1896 r. był Michał Nowodworski. Od tego czasu ze względu na niepomysłne warunki dla kościoła płockiego, przeciągający się przymusowy wakans na stolicy biskupiej po śmierci M. Nowodworskiego i krótkie rządy biskupów J. Szembeka i A. Wnukowskiego,

¹ Bp W. Wójcik: Wizytacje biskupów polskich „ad limina” do roku 1911. Prawo kan. R. 18: 1975 nr 3—4 s. 131—179.

² W. Müller: Organizacja terytorialna diecezji płockiej w XVI—XVIII w. Roczn. Humanistyczne. R. 15: 1967 z. 2 s. 129—174; tamże Relacja prokuratora „ad visitanda limina apostolorum” z 1779 r. R. 16: 1968 z. 2 s. 79—85.

nie były przysyłane żadne relacje. Ważne znaczenie ma w tym przypadku fakt, że całe archiwum Kurii Diecezjalnej Płockiej gromadząc materiały od końca XIX wieku do II wojny światowej zostało w grudniu 1939 r. całkowicie zniszczone. Przepadło więc bezpowrotnie wiele materiału źródłowego tak cennego dla badaczy dziejów kościelnych diecezji płockiej. Egzemplarz relacji z 1910 r. ocalał w Polsce dzięki temu, że miał go w odpisie biskup kielecki Czesław Kaczmarek. Otrzymał ją w 1938 r. na wzór od Nowowiejskiego, gdy wyjeżdżał z Płocka na biskupstwo w Kielcach. W czasie okupacji niemieckiej ks. dr Wacław Jezusek przebywając czasowo w Kielcach przepisał ją ponownie, a po wojnie kopię tę przekazał do Archiwum Diecezjalnego. Dziś jest ona cennym materiałem oświetlającym początkowe lata rządów Nowowiejskiego.

Relacja została sporządzona na początku 1910 r., podpisana 24 III 1910 r. i złożona osobiście przez biskupa w Rzymie Piusowi X, który przyjął pastera plockiego na prywatnej audiencji 13 IV tegoż roku³. Składała się z 16 rozdziałów, które omawiały następujące zagadnienia. Rozdział 1 dotyczył spraw ogólnych i stanu materialnego, 2 — wiary i kultu, 3 — spraw dotyczących ordynariusza, 4 — kurii diecezjalnej, 5 — duchowieństwa, 6 — kapituł, 7 — parafii i ich rządców, 8 — Seminarium Duchownego, 9 — zakonów męskich, 10 — zakonów żeńskich, 11 — wiernych, 12 — kształcenia i wychowania młodzieży, 13 — bractw i stowarzyszeń, 14 — legatów i zapisów, 15 — dzieł pobożnych, 16 — wydawnictw książek i czasopism.

I. DIECEZJA I BISKUP ORDYNARIUSZ

Diecezja płocka pod względem kościelnym należała do metropolii warszawskiej i graniczyła od południa z diecezją podlaską i archidiecezją warszawską, od zachodu z diecezją włocławską i archidiecezją gnieźnieńską, od północy z diecezją chełmińską i warmińską, a od wschodu z diecezją sejneńską i wileńską. Długość od krańca wschodniego do zachodniego wynosiła około 260 km, zaś szerokość z północy na południe około 130 km.

Pod względem politycznym podlegała Imperium Rosyjskiemu, które rozciągało się na całą gubernię płocką oraz część warszawskiej i łomżyńskiej. Siedzibą biskupa był Płock, miasto gubernialne liczące wtedy 30 tys. mieszkańców. Listy były kierowane na adres: Polska — Rosja, Płock⁴. Ludność diecezji w tym czasie wynosiła 1 128 509 mieszkańców, w tym 899 265 katolików, 67 836 protestantów narodowości niemieckiej, 6446 prawosławnych pochodzenia rosyjskiego oraz około 40 000 wojska — prawie wszyscy prawosławni, 131 928 żydów w miastach i miasteczkach, 3010 mariawitów, 4 osoby wyznania mahometańskiego⁵. Większymi miastami poza Płockiem były: Pułtusk, Ciechanów, Lipno, Maków, Mława, Ostrołęka, Ostrów, Płońsk, Przasnysz, Rypin i Sierpc.

³ Zob. *Mieś. past. płoc.* R. 5: 1910 nr 5 s. 91—95.

⁴ Archiwum Diecezjalne Płockie. *Relatio de statu Ecclesiae Plocensis quam occasiue visitationis sacrorum liminum Episcopus Plocensis Sacrae Congregationi Consistoriali exhibuit Anno Domini 1910, die vero mensis Aprilis.* Bez sygn. s. 7 (W dalszym ciągu będzie używana tylko Relacja).

⁵ Relacja s. 8.

Ordynariuszem plockim był Antoni Julian Nowowiejski ur. 11 II 1858 r. we wsi Lubień diecezji sandomierskiej, wyświęcony na kapłana 10 VI 1881 r. w Płocku, prekonizowany 12 VI 1908 r., sakrę biskupią przyjął 6 XII 1908 r. w Petersburgu z rąk arcybiskupa Apolinarego Wnukowskiego, uroczysty ingres do katedry plockiej odbył 10 I 1909 r.⁶ Cały czas mieszkał w Płocku w domu biskupim skromnym, jeśli chodzi o pomieszczenia, danym przez rząd gubernialny na siedzibę, w odległości 150 m od katedry. W domu biskupim zamieszkiwali także: kapelan biskupa ks. kan. Ludwik Wilkoński, który był jednocześnie penitencjarzem w katedrze oraz mieszkał kucharz i woźnica biskupa. W święta ustalone przez Pontyfikat Rzymski biskup odprawiał w katedrze uroczyste nabożeństwa, podczas których głosił Słowo Boże, w niedzielę zaś był obecny w chórze na sumie. W niedziele zwykle podczas mszy kazania głosili wikariusze, w święta zaś uroczyste kanonicy. Okazją do głoszenia przez biskupa Słowa Bożego były wyjazdy w teren w czasie wizytacji. Przemawiał tam nawet kilka razy dziennie, zależnie od lokalnych potrzeb. Podobnie w wielu przypadkach kierował do wiernych i duchowieństwa listy pasterskie, zawsze na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu oraz kilka razy w ciągu roku. Władzę rozgrzeszania zastrzegł sobie biskup w następujących przypadkach za: 1) usiłowanie zawarcia małżeństwa przez duchownego wyższych święceń, 2) przerywanie ciąży, 3) świadome posługiwanie się fałszywymi dokumentami Stolicy Apostolskiej, 4) pobicie duchownego, 5) nadużycia przy zbieraniu stypendiów mszalnych, 6) świadome dokonanie zabójstwa, 7) złośliwe podpalenie, 8) pisanie i wydawanie fałszywych książek przez duchownego⁷. Władzę rozgrzeszania z tych rezerwatów mieli członkowie kapituły katedralnej.

Sakramentu bierzmowania udzielał biskup zwykle podczas kanonicznych wizytacji pasterskich. Od 10 I 1909 r. to jest od momentu ingresu, sakrament ten przyjęło 32 081 osób. Zapewniał ordynariusz w relacji, że przestrzegano reguł kanonicznych w udzielaniu tego sakramentu tak co do wieku, jak i znajomości prawd wiary. Praktycznie wyglądało to w ten sposób, że po przygotowaniu katechizmowym do spowiedzi i Komunii św. i po przyjęciu tych sakramentów, gdy była okazja, udzielano bierzmowania. Od dnia objęcia diecezji zwizytował Nowowiejski 44 parafie. Rozległość diecezji była tak wielka — pisał — że można dokonać wizytacji całej diecezji nie wcześniej niż w ciągu 7 lat. Wizytacji biskupiej parafii zawsze towarzyszyła wizytacja personalna duchowieństwa. Pomocą dla biskupa w tej pracy były wizytacje dziekańskie parafii odbywane co roku. Święceń kapłańskich udzielał biskup tylko tym, którzy zostali do nich dopuszczeni i byli potrzebni dla Kościoła⁸.

⁶ Współkonsekratorami byli: St. Zdzitowiecki biskup kujawsko-kaliski i A. Niedziałkowski biskup łucko-żytomierski. Zob. Mies. past. płoc. R. 3: 1908 nr 12 s. 312—316. Przyjazd do Petersburga Ich Ekscelencji metropolity Wnukowskiego i Antoniego Nowowiejskiego.

⁷ Relacja s. 17.

⁸ Pierwszym alumnem, któremu Nowowiejski udzielił święceń był Władysław Mąkowski, późniejszy Dyrektor Biblioteki i Archiwum Diecezjalnego. Subdiakonot otrzymał 14 II, diakonat 21 II, kapłaństwo 28 II 1909 r. Wszystkie w kaplicy Seminarnej. Dopiero 24 IV 1909 r. w katedrze plockiej z rąk Nowowiejskiego święcenia kapłańskie otrzymali: Wł. Biały, J. Czarnecki, S. Krawczyński, S. Krośnicki, L. Lipka, T. Mateuszcak, J. Młynarski, F. Myśliński, K. Pniewski, W. Podbielski, S. Szczyewski, J. Więckowski, J. Wiloch. ADPł. Liber functionum episcopatum (Bez sygn.) s. 2—5.

Synod diecezjalny nie mógł być zwołany ze względu na warunki i postanowienia władzy rządowej carskiej krępującej działalność ordynariusza. Jednak corocznie diekani i wicediekani pod przewodnictwem ordynariusza uczestniczyli w konferencji rozstrzygając co ważniejsze sprawy. Także biskup płocki uczestniczył w dorocznej konferencji biskupów, która odbyła się 1—2 XII 1909 r. u metropolity w Warszawie. Dość charakterystyczne było stwierdzenie zawarte w relacji, że prawa cywilne stały wiele razy na przeszkodzie w sprawowaniu obowiązków biskupich i jurysdykcji kościelnej, a także w zachowaniu wolności i niezawisłości Kościoła. Jednak poczucie godności biskupiej było u Nowowiejskiego tak wielkie, że nigdy nie stało się coś takiego, co mogłoby godzić w wolność lub niezawisłość Kościoła dokonane przez służalczość czy też w inny sposób zniesławiając stan duchowny⁹.

II. KURIA DIECEZJALNA, KAPITUŁY, DUCHOWIEŃSTWO

Konsystorz płocki (Kuria) mieścił się niegdyś w obszernych zabudowaniach pałacu biskupiego w Płocku. Obecnie jest to gmach Sądu Wojewódzkiego i Prokuratury. Gdy w 1866 r. budynek ten został zabrany przez rząd rosyjski, siedzibę konsystorza przeniesiono do kamienicy przy Rynku Kanonicznym, naprzeciw dawnego pałacu biskupiego¹⁰. (Jest to kamienica, w której mieszkał bp sufragan Piotr Dudziec). Lokal ten przeznaczony na mieszkania dla kanoników z trudem wystarczał jako pomieszczenie dla biur konsystorskich. Tam również mieściło się archiwum kurialne. Wikariuszem generalnym był dawny profesor prawa kanonicznego, wikariusz kapitulny w latach 1897—1901, prałat Wincenty Petrykowski. Pełnił on również obowiązki oficjała. W pracy kurialnej wspierali go dwaj sędziowie zwani surogatami¹¹, kanclerz¹², wizytator klasztorów¹³, sekretarz, archiwista i woźny¹⁴. W sądzie biskupim był notariusz i obrońca wężła małżeńskiego. Nie było w tym czasie sędziów prosynodalnych, bowiem jak wyjaśniał biskup nie było takich spraw do rozstrzygnięcia. Byli natomiast egzaminatorzy prosynodalni w liczbie 11, którzy swój urząd mieli sprawować do 1915 r.¹⁵. W 1909 r. została ustalona przez biskupa nowa taksa kancelaryjna dla kurii diecezjalnej, która miała obowiązywać przez 5 lat. Dochody z tejże taksy

⁹ Relacja s. 18—19. *Leges civiles in pluribus obstant exercitio Episcopalis officii et iurisdictionis ecclesiasticae, nec non tuendarum libertati et immunitati ecclesiarum. Sed episcopalis dignitas ita servatur, ut nunquam per servilitatem vel alio modo detrimentum libertati vel immunitati Ecclesiae aut dedecus statui ecclesiastico obveniat.*

¹⁰ M. Grzybowski, *Z dziejów budynku Kurii Diecezjalnej Płockiej*. *Mieś. past. płoc.* R. 62: 1977 nr 7 s. 277.

¹¹ Był to ks. Aleksander Rzewnicki i Ignacy Lasocki.

¹² Kanclerzem był ks. Kazimierz Targowski.

¹³ Wizytatorem był ks. Piotr Borniński.

¹⁴ Etat sekretarza w tym czasie nie był obsadzony, obowiązki woźnego sprawował Jan Sikorski. *Schematyzm diecezji płockiej za rok 1910* s. 18.

¹⁵ Byli to księża: W. Petrykowski, F. Jarniński, J. Lasocki, A. Modzelewski, A. Szelażek, P. Dmochowski, P. Borniński, A. Pęski, F. Dublasiewicz, F. Klimkiewicz, J. Michalak. *Schematyzm r. 1910* s. 19.

przeznaczano na utrzymanie i administrację kancelarii. Kuria diecezjalna pobierała także od rządu gubernialnego sumę 2317 rubli na swoje utrzymanie¹⁶.

W diecezji były dwie kapituły: katedralna w Płocku i kolegiacka w Pułtusk. Kapituła katedralna składała się z 4 prałatur: prepozyta, archidiacona, dziekana i scholastyka¹⁷, 4 kanoników z tytułem kantora, kustosa, penitencjarza i teologa¹⁸ oraz 4 kanoników bez tytułu i 4 kanoników honorowych ponadliczbowych¹⁹. Wszystkie prałatury i kanonikaty były wolnego nadania biskupiego, jedynie archidiacon według bulli papieża Leona X „Etsi ex debito” z 1513 r. powinien być wybierany przez kapitułę spośród dwóch kandydatów przedstawionych przez biskupa. Do objęcia prałatury czy kanonikatu z tytułem czy bez tytułu, potrzebna była nie tylko nominacja biskupa, ale także zatwierdzenie władz państwowych²⁰. Kiedyś każdy członek kapituły miał swoją prebendę, zaś od 1865 r. otrzymywał tylko mieszkanie i roczną pensję, która dla prałatów wynosiła 375 rubli, zaś dla kanoników z tytułem 300 rubli rocznie, pozostali nie otrzymywali ani mieszkania ani pensji. Z tej to przyczyny większość członków kapituły musiała ponadto spełniać inne jeszcze funkcje czy to w seminarium, kurii czy w duszpasterstwie. Kapituła nie dysponowała także żadnymi sumami do podziału na codzienne refekcje ani na msze konwentualne. Wydatki związane z utrzymaniem zakrystii katedralnej i nabożeństw pokrywano: 1) z tak zwanych kapaliów, które dla biskupa wynosiły 500 rubli, zaś dla każdego z kanoników po 75 rubli wypłacanych przy instalacji, 2) z testamentów kanoników, którzy czasem część swego majątku zapisywali kościołowi katedralnemu, 3) z ofiar wiernych zbieranych w niedzielę i święta, 4) z pensji rządowej w kwocie 1500 rubli wypłacanej na utrzymanie organisty i chóru²¹. Kapituła katedralna rządziła się nowymi statutami zatwierdzonymi 18 XI 1903 r. przez biskupa Jerzego Szembeka. Z obowiązków chórowych wywiązywała się kapituła w miarę swoich możliwości. Codzienny brewiarz odmawiany był w chórze tylko przez kanonika hebdomadariusza z dwoma wikariuszami katedralnymi; śpiewano go zaś tylko w święta. Podobnie msza konwentualna choć śpiewana była codziennie, to za dobrodziejów i fundatorów ofiarowana była tylko w niedzielę i święta, zgodnie zresztą z indultem uzyskanym w tej sprawie od Kongregacji Soboru z dnia 15 VIII 1905 r. Kapituła żyła w zgodzie między sobą i z ordynariuszem, udzielając swego wotum w sprawach, z którymi się biskup do niej zwrócił. W czasie wakansu na stolicy biskupiej kapituła wybierała wikariusza kapitulnego, jednak wybór ten wymagał zgody i zatwierdzenia rządu carskiego. Przy katedrze było kolegium wikariuszy składające się z 6 księży²².

¹⁶ Relacja s. 20.

¹⁷ Prepozyt — W. Petrykowski, archidiacon — P. Borniński, dziekan — F. Jarmański, scholastyk — S. Czaplński.

¹⁸ Kantor — T. Kowalewski, kustosz — A. Szelażek, penitencjarz — L. Wilkoński, teolog — P. Dmochowski.

¹⁹ Kanonikami bez tytułu byli: J. Lasocki, A. Rzewnicki, A. Pęski, A. Modzelewski; kanonikami honorowymi byli: A. Smoleński, S. Podczaski, K. Śmiechowski, F. Klimkiewicz. Schematyzm z 1911 r. s. 15—16.

²⁰ Relacja s. 26.

²¹ Tamże s. 27.

²² Funkcje te pełnili: W. Szczepkowski, J. Marchewka, A. Maciejowski, J. Rowjewski, A. Pokrzywnicki, W. Bromirski. Schematyzm z r. 1911 s. 16.

W Pułtuską była kapituła kolegiacka z 3 prałaturami: archidiaconią, dziekaną, kustodią²³ oraz 4 kanonikatami²⁴. Zarówno prałatów jak i kanoników mianował biskup za zgodą rządu gubernialnego. Nie otrzymywali oni żadnych pensji rządowych, ani nie mieli żadnego utrzymania z racji posiadanych kanonikatów, nie spełniali także żadnych obowiązków w kolegiacie. Dlatego podejmowali różne funkcje w diecezji, jeden z nich był najczęściej proboszczem kolegiaty — była ona bowiem kościołem parafialnym i do niego należało duszpasterstwo w mieście. Wszyscy członkowie tejże kapituły cieszyli się dobrą opinią²⁵. Także i tu było kolegium wikariuszy złożone z 3 księży, którzy pełnili obowiązki duszpasterskie pod kierunkiem proboszcza²⁶.

Liczba kapłanów diecezjalnych wynosiła wtedy 377 księży, których jak opiniował Nowowiejski cechowało wobec Ojca św. i biskupa otwarte i szczere posłuszeństwo oraz kanoniczny szacunek, zaś łączność, zgoda i miłość wzajemna panowała w całym duchowieństwie. Dla pogłębienia swego życia duchowego przyjeżdżali kapłani diecezji w liczbie około 120 co drugi rok na swoje rekolekcje do Płocka, które odbywały się w porze letniej w Seminarium Duchownym. Nie wezwani do Seminarium odprawiali corocznie rekolekcje we własnym domu. Ponadto duchowieństwo miasta biskupiego zobowiązane było do brania udziału w rekolekcjach jednodniowych odprawianych co miesiąc także w Seminarium. Praktyka ta przetrwała do dziś i nazywa się miesięcznym dniem skupienia, odprawianym w każdy drugi piątek miesiąca. Kapłani każdego dekanatu zobowiązani byli do udziału w konferencjach dekanalnych, gdzie pod przewodnictwem dziekana rozwiązywali kazusy z teologii moralnej, liturgii, a także czytali swoje opracowania. Obrady kończyła wspólna modlitwa za zmarłych konfratrów i skromna kolacja. Biskup spodziewał się niemałych owoców z tych spotkań dekanalnych. Na razie nie można było jeszcze wyrokować, bowiem konferencje te wznowiono dopiero od 1906 r. Poprzednio były zabronione przez władze cywilne i prawie przez 40 lat się nie odbywały.

W celu pogłębienia swoich wiadomości teologicznych młodzi księża przez 3 lata po święceniach składali przepisane egzaminy, ponadto wszyscy księża z wyjątkiem tych, którzy przekroczyli 30 lat kapłaństwa, poddawani byli egzaminowi z teologii moralnej dla otrzymania jurysdykcji do słuchania spowiedzi oraz opracowywali dysertacje z nauk teologicznych, które były czytane na zebraniach dekanalnych.

Dla kapłanów starszych lub chorych biskup przewidywał pomoc w postaci wikariusza. Zostało nawet ustanowione Stowarzyszenie diecezjalne kapłanów w celu udzielania pomocy starszym i chorym, mające również staranie nad budową domu księży emerytów. Nierzadko kapłani emeryci otrzymywali pomoc od rządu w sumie 120 rubli rocznie²⁷.

Ogólnie można powiedzieć, że księża stosowali się do zaleceń i zarządzeń wydawanych przez władzę duchowną. Relacja wspominała tylko jednego młodego księdza, który symulując chorobę chciał się wykryć od obowiązku składania egzaminów. W ostatnim pięcioleciu — pisał ordynariusz — nie

²³ Archidiaconem był S. Czaplński, dziekanem — J. Dmochowski, kustoszem — W. Gogolewski.

²⁴ Kanonikami byli: Z. Fijałkowski, J. Gęsty, P. Rozpędowski, D. Jędrzejkowski.

²⁵ Relacja s. 28.

²⁶ Wikariuszami byli: W. Sniegocki, W. Gogolewski, K. Pniewski.

²⁷ Relacja s. 23.

było także księży, którzy by mieszały się w sprawy polityczne czy należeli do jakichś stronnictw. Był tylko jeden kapłan, który zniesławiony w diecezji żył poza nią jako nauczyciel ucząc w szkole przedmiotów świeckich. Sprawa jego przedstawiona była zresztą Św. Kongregacji Soboru²⁸. Również jeden z księży odznaczony nawet doktoratem rzymskim wyjechał bez pozwolenia ordynariusza na uniwersytet protestancki do Rosji, wzywany nie wrócił do diecezji, za co został zawieszony w obowiązkach kapłańskich. Zachodziła obawa, by nie popadł w protestantyzm²⁹. Ogólnie, świadczył biskup, obyczaje kleru były dobre, chociaż niektórzy byli podejrzewani o pewne nadużycia i błędy. Przestrzegano także chodzenia w stroju duchownym czyli sutannie. Ofiary na Msze, dochody z beneficjów i jura stolae ledwie wystarczały do uczciwego i stosownego utrzymania kapłanów.

Oprócz kleru świeckiego na terenie diecezji pracowało duchowieństwo zakonne. Wydarzenia związane z kasatą 13 klasztorów męskich i 2 żeńskich w diecezji płockiej po ukazie carskim z 8 XI 1864 r. wpłynęły ujemnie na życie zakonne, a właściwie spowodowały prawie jego zanik na tym terenie. Z zakonów męskich jedynie klasztor Ojców Karmelitów w Oborach koło Rypina uznany za etatowy przetrwał lata niewoli³⁰. Był on poddany władzy miejscowego ordynariusza, który wykonywał ją przez tzw. wizytatora klasztorów. Było w nim 8 zakonników, w tym 4 kapłanów³¹. O nich to pisał biskup w sprawozdaniu, że prowadzili życie wspólne, chodzili w habitach, wspierali w duszpasterstwie miejscowego proboszcza, cieszyli się dobrą opinią i nie było z nimi żadnych trudności. Na utrzymanie każdego zakonnika klasztor otrzymywał od rządu corocznie 120 rubli. Suma ta jednak nie wystarczała na utrzymanie, stąd zakonnicy zmuszeni byli kwestować w pobliskich parafiach³².

Z zakonów żeńskich ocalał tylko klasztor sióstr Kapucynek (od św. Feliksa Cantalicio) w Przasnyszu, zatwierdzony dekretem św. Kongregacji z dnia 21 III 1875 r. podlegający biskupowi. W klasztorze, gdzie prowadzono życie kontemplacyjne, były 4 profeski w podeszłym wieku i 4 nowicjuszek. Zakonnice te otrzymywały od rządu gubernialnego 60 rubli rocznej pensji, co rzecz jasna nie wystarczało na utrzymanie, dlatego zmuszone były do kwesty. Były wypadki, że aspirantki do stanu zakonnego nie były w możności wniesienia posagu i wtedy były od niego zwolnione.

Zgromadzeniem, które szczęśliwie przetrwało w diecezji, było Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zwane Szarytkami. Miały one swoje domy w Płocku, gdzie w jednym było 6 sióstr pracujących w szpitalu św. Trójcy, w drugim 7 sióstr pracujących w dwóch sierocińcach, w Pułtusku 4 siostry pracujące w szpitalu św. Wincentego, w Przasnyszu 3 siostry pracujące w szpitalu św. Stanisława Kostki, w Ostrołęce 3 siostry w szpitalu św. Józefa i w Lipnie również 3 siostry w szpitalu św. Jana Chryzostoma³³. Oprócz tego na terenie diecezji w tym czasie pracowały

²⁸ Chodziło o ks. Teofila Kowalskiego, który inkardynował się potem do archidiecezji mohylewskiej.

²⁹ Chodziło o ks. Karola Kowalskiego brata Teofila, doktora teologii, filozofii i prawa kanonicznego.

³⁰ S. Gajewski: *Diecezja płocka w latach 1864—1914. Studia Płockie*. T. 3 cz. 1 s. 321—322.

³¹ *Relacja* s. 9.

³² *Tamże* s. 55—56.

³³ *Tamże* s. 10 oraz *Schematyzm* z 1911 r. s. 116—117.

zgromadzenia, które nie miały zatwierdzenia władzy gubernialnej. Były to: 1. Siostry Matki Bożej Miłosierdzia mieszkające w Płocku w liczbie 21 profesek i 5 nowicjuszek. Dom macierzysty miały we Francji w Lawal. Zgromadzenie było zatwierdzone przez Kongregację 7 IX 1878 r. W pracy swojej głównie poświęcało się kobietom upadłym i wykolejonym. 2. Małe siostry N.M.P. Niepokalanie Poczętej zatwierdzone przez Kongregację 27 V 1909 r., podlegały biskupowi, składały śluby proste, prowadziły życie wspólne. Celem ich było chrześcijańskie życie na wsi wśród rolników i w miejscach oddalonych. W Płocku miały swój dom, zaś na terenie diecezji były w 17 miejscach licząc razem 68 profesek i 18 nowicjuszek. Dom macierzysty miały w Nowym Mieście nad Pilicą w archidiecezji warszawskiej. 3. Córki Marii Niepokalanej, których celem było życie w miastach wśród mieszkańców chwiejących się w wierze i obyczajach. Dom macierzysty miały także w Nowym Mieście, za pozwoleniem Nowowiejskiego miały także dom w Pułtusk. 4. Zwiastunki Najświętszego Serca Jezusowego zatwierdzone dekretem św. Kongregacji 25 VIII 1870 r. troszczyły się o chorych w szpitalach i pracowały w sierocińcach. Było ich tylko 3 w diecezji i prowadziły ochronę⁸⁴. Wszystkie zakonnice pracowały gorliwie, z wielką korzyścią dla wiernych i zbudowaniem. Tylko jedno zgromadzenie było prawdziwie diecezjalne, mianowicie Córki Marii Niepokalanej — żyły pod jednym kierownictwem generalnym. Powołań do życia zakonnego — stwierdzał biskup — było niewiele.

III. SEMINARIUM DUCHOWNE

Seminarium Duchowne od 1867 r. mieściło się w gmachu poklasztornym reformatów, przeniesione tam rozporządzeniem władz carskich. W 1882 r. staraniem bpa Aleksandra Gintowta-Dziewałtowskiego jako zarządzającego diecezją sede vacante, który otrzymał od rządu sumę 75 tys. rubli, stare gmachy zostały częściowo przebudowane i dostosowane do wymogów uczelni diecezjalnej⁸⁵. Dobudowano drugie piętro, przerobiono cele, urządzono kaplicę i bibliotekę. Mimo to nie można było pomieścić więcej niż 70 alumnów. Warunki higieniczne pozostawiały wiele do życzenia. Jedynie pojedyncze pokoje, jak pisał biskup, zaspokajały te wymogi. Cztery pomieszczenia wydzielono na sale wykładowe. Klerycy korzystali także z przylegającego do gmachów ogrodu⁸⁶.

Po konfiskacie majątków seminarium płockiego i pułtuskiego rząd gubernialny wypłacał na utrzymanie Seminarium sumę 4230 rubli rocznie. Oczywiście suma ta nie wystarczała na całkowite utrzymanie, dlatego cała diecezja zmuszona była pokrywać kosztą egzystencji seminarium. Sumę 2000 rubli, która szła do kasy seminaryjnej, składało corocznie duchowieństwo diecezji z racji rozsyłanych rubrycel i schematyzmów. Resztę funduszu uzupełniano podatkiem specjalnie na ten cel przez biskupa na duchowieństwo nałożonym oraz przez opłaty samych alumnów. I tak alumni I i II

⁸⁴ Relacja s. 10, 57.

⁸⁵ A. Nowowiejski: Płock. Płock 1930 s. 466; A. Pęski: Rys historyczny płockiego seminarium. Mies. past. płoc. R. 5: 1910 nr 7 s. 172.

⁸⁶ Relacja s. 37.

roku płacili 100 rubli za roczne utrzymanie, alumni III roku — 80 rubli, IV i V roku po 60 rubli, zaś VI kurs był zwolniony całkowicie od opłat. Roczna suma przychodów nie przewyższała 17 000 rubli³⁷. Pomimo ciężkiej sytuacji materialnej uczelnia nie miała żadnych zadłużeń. Ze stypendiów mogło korzystać 4 alumnow. Zdarzało się, że napływały skromne ofiary od wiernych na utrzymanie kleryków:

Obowiązki rektora pełnił wówczas kanonik katedralny, prałat domowy Jego Świątobliwość magister św. Teologii ks. Adolf Szelażek³⁸. W pracy tej wspierał go wiceregens ks. Stanisław Jaźwiński. Seminarium miało stałego ojca duchownego, który nie obarczony żadnymi innymi obowiązkami pozostawał w łączności z alumnow. W pracy duchowej pomagał mu spowiednik nadzwyczajny oraz kilku innych odznaczających się pobożnością i roztropnością zapraszanych do spowiedzi raz w roku po letnich rekolekcjach³⁹. Profesorami w tym czasie byli: ks. Piotr Borniński, ks. Adam Pęski, ks. Józef Michalak, ks. Feliks Dublesiewicz, ks. Franciszek Klimkiewicz, ks. Jan Gawrychowski, ks. Józef Rojewski i pan Grzegorz Proniewski⁴⁰. Księża profesorowie w większości mieszkali w Płocku na terenie Seminarium z wyjątkiem 4, którzy mieszkali gdzie indziej, bo spełniali ponadto inne obowiązki. Wszyscy, jak podawał biskup, odznaczali się doświadczeniem w pełnieniu swoich obowiązków, starannością w przygotowywaniu wykładów i dobrym przykładem⁴¹. Alumnow było wtedy 63. Trzech przebywało na studiach w Akademii Duchownej w Petersburgu⁴², dwóch na studiach teologicznych w Insbruku⁴³, jeden na Uniwersytecie Krakowskim⁴⁴ oraz jeden w Rzymie na Uniwersytecie Gregoriańskim⁴⁵.

Oddzielenie niższych kursów od wyższych jak to życzyła sobie Stolica Apostolska było w tym czasie niemożliwe ze względu na szczupłość pomieszczeń. Alumni zajmowali 26 pokoi na dwóch piętrach. Wysiłki i starania biskupa u władz państwowych o pomoc w sprawie rozbudowy nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Tylko kurs przygotowawczy mieścił się w oddzielnych pomieszczeniach. Wykłady odbywały się oddzielnie z każdym kursem, natomiast ćwiczenia duchowne w większości były razem.

Dla kształtowania pobożności i urobienia wewnętrznego kierowano się regułą seminaryjną ułożoną przez pobożnego i świątłego bpa płockiego Michała Nowodworskiego w 1893 r. Nowowiejski wprowadził do reguły tej pewne zasady zaczerpnięte z reguły wydanej przez Piusa X dla seminariów włoskich. Tak więc alumni odbywali spowiedź 2 razy w miesiącu, zachęceni byli do częstej Komunii św., a klerycy kursów najstarszych nawet do codziennego przyjmowania Eucharystii. Oprócz tego uczestniczyli w modlitwach porannych i wieczornych, rozmyślaniu, codziennej Mszy, rachunku sumienia

³⁷ Tamże.

³⁸ Adolf Szelażek ur. 1 VIII 1865 r. w Stoczku Łukowskim, wyswięcony 1888 r., konsekrowany 24 XI 1918 r. w Płocku — biskup pomocniczy w Płocku, od 1926 r. ordynariusz w Łucku, od października 1946 r. przebywał w Zamku Bierzgłowskim pod Toruniem i tam zmarł 9 II 1950 r. Pochowany w kościele św. Jakuba w Toruniu 13 II 1950 r.

³⁹ Relacja s. 38.

⁴⁰ Schematyzm z r. 1911 s. 24.

⁴¹ Relacja s. 39.

⁴² W Petersburgu studiowali: ks. J. Wójcicki, F. Słonicki i H. Godlewski.

⁴³ W Insbruku byli ks. W. Gieryszewski i B. Lutyński.

⁴⁴ W Krakowie fizykę i nauki przyrodnicze studiował ks. B. Strzeszewski.

⁴⁵ W Rzymie studiował ks. Wł. Mąkowski.

ogólnym po obiedzie, szczegółowym wieczorem, nawiedzeniu Najświętszego Sakramentu, czytaniu duchownym, nabożeństwach: majowym, czerwcowym, październikowym, raz w tygodniu odmawiali cały różaniec, a codziennie wspólnie cząstkę tegoż. Alumni należeli do bractwa Adoracji N. Sakramentu. W ciągu roku dwukrotnie odbywały się 3-dniowe rekolekcje, mianowicie po feriach letnich na rozpoczęcie roku szkolnego i przed Wielkanocą. Przez kilka lat rekolekcje te prowadzili księża misjonarze z Galicji czy Redemptoryści z Warszawy, ale potem rząd zabronił zapraszania zakonników na te imprezy⁴⁶. Przed święceniemi, niższymi odprawiano rekolekcje 3-dniowe, zaś przed wyższymi 8-dniowe.

Jeśli chodzi o sprawy dotyczące nauki przedstawiały się one następująco. Filozofia wykładana była zgodnie z poglądami św. Tomasza. Jako podręcznik przewidziana była książka S. Reinstadlera — *Elementa philosophiae scholasticae* — uczono więc logiki, kryteriologii na 2-gim roku po 4 godziny tygodniowo. Etyka i teologia moralna wykładana była na 3-cim roku, teodycja i teologia ogólna na 4-tym roku, podobnie historię filozofii wykładano po 2 godziny tygodniowo według podręcznika J. Kachnika — *Historia philosophiae*. Nauki teologiczne podzielone były na 2 części: ogólne wprowadzenie do ksiąg Pisma św., teologię moralną oraz dogmatykę wykładano na niższych kursach teologicznych, specjalną zaś — część tych nauk przerabiano w ciągu trzech względnie dwóch lat, to jest dogmatykę dla dwóch lub trzech kursów łącznie. Zgodnie z decyzją konferencji biskupów archidiecezji warszawskiej 3 przedmioty: teologię dogmatyczną, moralną i prawo kanoniczne były wykładane w języku łacińskim.

Przy studium Pisma św. zalecano, aby alumni przeczytali całą Biblię tak, by mogli w dyskusjach czy kazaniach czerpać argumenty ze wszystkich ksiąg, a z niektórych umieli przeprowadzić specjalistyczną egzegezę. W czasie studiów seminaryjnych przeprowadzano egzegezę następujących ksiąg: Rodzaju, Psalmów, Proroctw traktujących o Mesjaszu, Ewangelie — odnośnie ważniejszych momentów życia Zbawiciela, Dzieje Apostolskie, niektóre listy Apostolskie, Apokalipsę. Pomocą dla studentów były skrypty profesorów. Wstęp do poszczególnych ksiąg wykładany był z podręcznika R. Cornely — *Introductionis in Scripturae Sacros Compendium*, na kursie III w wymiarze 4 godzin tygodniowo. Podawano tu wiadomości o kanonie, wersjach oryginalnych tekstu, regułach hermeneutycznych, natchnieniu, wiadomości z archeologii biblijnej, o religiach starożytnych i sprawach politycznych. Teologia dogmatyczna generalna wykładana była na kursie 4-tym w wymiarze 6 godzin tygodniowo z podręcznika Tanquereya. Przerabiano traktaty dotyczące religii i Kościoła. Teologia zaś dogmatyczna specjalna podawana była na dwóch ostatnich latach studiów również w wymiarze 6 godzin tygodniowo. Podręcznikiem obowiązującym był także Tanquerey. Teologia moralna ogólna wykładana była na 3-cim roku po 3 godziny tygodniowo według podręcznika J. Aertnysa — *Theologia moralis*. Obejmowała takie kwestie jak: podstawy etyki, naturę czynów ludzkich i ich moralność, sumienie, prawo i grzech w ogólności. Teologia moralna specjalna wykładana była na kursach IV, V i VI po 4 godziny tygodniowo. Oprócz sformułowań podręcznikowych uczniowie otrzymywali tu wiele wskazań praktycznych niemalże na każdym wykładzie. Prawo kanoniczne wykładane było przez 5 lat po 2 go-

⁴⁶ Relacja s. 41.

dziny tygodniowo z kompendium J. Laurentiusa — *Institutiones Iuris Ecclesiastici*. Podręcznik ten był uważany za dość trudny i niejasny, dlatego studenci otrzymywali wiele wyjaśnień i interpretacji samego profesora⁴⁷. Historia Kościoła była przedmiotem wykładanym przez ostatnie 4 lata także po 2 godziny tygodniowo. Podręcznikiem była książka W. Krynickiego — *Dzieje Kościoła Powszechnego* — napisana w języku polskim. Ze względu na ogromne usługi, jakie oddaje księdzu znajomość historii kościoła, starano się tu ukazać zarówno blaski jak i cienie tej instytucji. Z teologią pastoralną zapoznawali się studenci ostatniego roku 2 razy w tygodniu po 1 godzinie. Ponieważ nie było żadnego podręcznika, posługiwano się skryptem profesora. W tej dziedzinie wiedzy profesor starał się dać wskazówki o sposobie działania duszpasterzy wynikających z różnych obowiązków tego urzędu. Podobnie teologia ascetyczna wykładana była na kursie ostatnim 2 razy w tygodniu po godzinie. Tu również posługiwano się tylko skryptem i notatkami z wykładów profesora. Alumni poznawali naturę doskonałości chrześcijańskiej, środki wiodące do niej jak i przeszkody, sposób kierownictwa duchowego i wiadomości z teologii mistycznej. Wykłady liturgii rozpoczynały się od 3-go roku po 2 godziny w tygodniu. Jako podręcznik służyła książka *Ceremoniał Parafialny* napisana przez bpa Nowowiejskiego. W następnych 3 latach liturgię wykładano po godzinie tygodniowo wyjaśniając sposoby sprawowania różnych obrzędów. Razem z rytami podawano ważniejsze wiadomości o sztuce, zwłaszcza architekturze i poszczególnych szkołach malarstwa chrześcijańskiego. Do tego służyła pomocą książka tegoż autora — *Wykład liturgii Kościoła Katolickiego*. Z arkanami wymowy kościelnej zaznajamiani byli uczniowie w 3 ostatnich latach po 2 godziny tygodniowo. Jako podręcznika używano książki W. Krynickiego — *Wymowa święta*. Klerycy uczyli się teorii wymowy jak i sposobów przekazywanych przez najlepszych mówców. Podawano też historię wymowy i patrologię. Oprócz tego wszyscy uczniowie zobowiązani byli w ciągu tych lat przynajmniej raz w roku napisać kazanie i wygłosić je publicznie. Ponadto w ciągu jednego roku przeznaczano 2 godziny tygodniowo na wyjaśnianie sposobu nauczania katechizmu, bowiem poszczególni uczniowie kursów teologicznych przynajmniej raz w roku przeprowadzali katechezę pod kierunkiem profesora⁴⁸. Nauki społeczne przekazywane były na ostatnim roku po 2 godziny tygodniowo. W wykładach zmierzano do tego, aby przedstawić uczniom podstawy chrześcijańskiej konstytucji społeczeństwa, a także główne wiadomości z ekonomii społecznej celem przygotowania ich do tworzenia i kierowania pożytecznymi instytucjami, o które Kościół szczególnie się troszczy. Jako podręcznik służyła książka W. Cathreina — *Philosophia moralis*⁴⁹.

Przedmioty humanistyczne dotąd rozkładane były w Seminarium na przeciąg pierwszych dwóch lat. Jednak nieustanny brak aspirantów do stanu duchownego, którzy przychodziliby po ukończeniu pełnego kursu tych nauk w gimnazjum Królestwa Polskiego, zmusił do przyjmowania młodzieńców po 4 klasach tychże szkół i wprowadzenia ich w bieg nauk seminaryjnych z brakami wyższych klas gimnazjalnych. Ponieważ na przestrzeni dwóch

⁴⁷ Relacja s. 46. „Qua propter in exponenda hac disciplina conatur professor clariora redolere haec praecepta, eorum fundamenta profundius demonstrare videntem presertim disciplinam palam prae oculis ponere”.

⁴⁸ Tamże s. 48—49.

⁴⁹ Tamże s. 49.

lat na kursach wstępnych do Seminarium trudno było uzupełnić luki wynikające z pełnego wykształcenia gimnazjalnego, od początku roku 1910/11 biskup postanowił dodać trzeci rok nauczania, w ten sposób nauka w Seminarium trwała 7 lat, a z tych pierwsze trzy lata poświęcone były naukom świeckim⁵⁰.

Oprócz języka polskiego, łacińskiego i greckiego alumni uczyli się języka francuskiego i niemieckiego przez 2 lata po 2 godziny tygodniowo, zaś języka rosyjskiego przez 5 lat po 11 godzin tygodniowo. (3 przedmioty były wykładane w języku rosyjskim). Na 3-cim roku studenci uczyli się języka hebrajskiego po 2 godziny tygodniowo. Z nauk świeckich uczono na kursie 1-szym po 4 godziny w tygodniu fizyki, chemii, mineralogii, przez 2 lata po 3 godziny biologii, fizjologii ogólnej, anatomii po 3 godziny na kursie pierwszym, a po 2 godziny na drugim algebry i geometrii. Oprócz tego 2 godziny na kursie 1-szym i 1 godzinę na kursie 2-gim kosmografii i geologii, ponadto uczyli się rytów i śpiewu kościelnego⁵¹. Jeśli chodzi o korzystanie z czasopism i książek, to mogli robić to jedynie podczas rekreacji i w czasie wolnym od studiów mając specjalne pozwolenie. Biskup starał się dość często odwiedzać Seminarium czy to uczestnicząc w zajęciach, czy też podczas egzaminów mając znajomość postępu tak co do nauki jak i karności. Po każdym semestrze były egzaminy jako sprawdzian opanowania materiału, zaś pod koniec ostatniego roku urządzano tzw. egzamin rygorozalny⁵².

Zgodnie z ustalonymi przez Nowowiejskiego 11 I 1909 r. normami tonsurę otrzymywali alumni drugiego kursu, niższe święcenia ci, którzy byli na kursach teologicznych. Do subdiakonatu dopuszczano po ukończeniu 5-go roku czyli trzeciego teologicznego, do diakonatu przed Wielkanocą 4-go roku teologicznego, a do prezbiteratu pod koniec ostatniego roku studiów. Promocji według zapewnień biskupa udzielano tym, którzy byli godni i poleceni przez profesorów. Promowani do wyższych święceń powiadamiali na piśmie rektora Seminarium na 15 dni przed święczeniami o swojej decyzji i przez tegoż rektora byli przedstawiani na piśmie ordynariuszowi. Zachowując porządek promocji wyżej podanej przestrzegano koniecznych przerw między święczeniami. Przy wyższych święceniach promowani byli alumni z tytułem kanonicznym obsługi diecezji⁵³.

Alumni szczególnie uzdolnieni wysyłani byli na dalsze studia specjalistyczne do Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie były ufundowane stypendia dla 4 płockich studentów. Na uniwersytety rzymskie i inne uczęszczali tylko bardzo nieliczni ze względu na zakaz władz państwowych i brak funduszy. Dla tych, którzy chcieli własnym kosztem odbyć studia zagraniczne biskup dawał pełną swobodę, z zachowaniem przepisów prawa. Tam gdzie klerycy uczęszczali na uniwersytety państwowe starano się ściśle przestrzegać wydanych zarządzeń kościelnych.

Wakacje letnie, które rozpoczynały się w czerwcu, alumni przeżywali przeważnie we własnych parafiach wyposażeni uprzednio przez rektorat w specjalną regułę wakacyjną, którą przedstawiali proboszczowi miejsca swo-

⁵⁰ Tamże s. 50.

⁵¹ Tamże s. 51.

⁵² Tamże s. 52. „Propterea post quodvis semestre fiunt examina, ut profectus in scientiis cognoscatur, deinde ante finem ultimis anni rigorosa examina maturitatis instituuntur”.

⁵³ Tamże s. 53.

jego zamieszkania. Od proboszczów otrzymywali w zapieczętowanych kopertach świadectwo dotyczące sposobu spędzonych wakacji, które doręczali rektorowi Seminarium. Myślał Nowowiejski także o domu wypoczynkowym dla alumnów. Miał nim być klasztor Kanoników Laterańskich w Czerwińsku, a potem miejsce pobytu Norbertanek Płockich, który miał być oddany biskupowi do dyspozycji. Pomieszczenia wymagały remontów i modernizacji, dlatego nie były przez nikogo zamieszkałe. Biskup spodziewał się pewnych sum na te cele od władz rządowych, niestety, nigdy ich nie otrzymał i projekt letniska kleryckiego w Czerwińsku nigdy nie został zrealizowany⁵⁴.

Klerycy w Królestwie Polskim zwolnieni byli od służby wojskowej na czas odbywania studiów w Seminarium, zaś po osiągnięciu wyższych święceń w ogóle byli wolni od tego obowiązku⁵⁵. Usuniętych z innych seminarium lub z zakonu nie przyjmowano w poczet alumnów płockiego seminarium. Nie było także w Królestwie Polskim seminarium międzydiecezjalnego czyli regionalnego.

IV. PARAFIE I ICH RZĄDCY

Ukaz carski z 1864 r. wprowadził nowy podział dekanatów w diecezji, które miały pokrywać się terytorialnie z odpowiednimi powiatami⁵⁶. Celem tej reformy była większa możliwość inwigilacji i ingerencji władz rosyjskich w sprawę Kościoła. Na terenie diecezji w 12 dekanatach było 239 parafii, z których największa liczyła 15 tys. wiernych, zaś najmniejsza tylko 700 osób. W wyniku tych reorganizacji przynależność parafialna do dekanatów była następująca. Dekanat ciechanowski leżący w gubernii płockiej liczył 21 parafii: Ciechanów, Ciemnewko, Głinojeck, Gołymin, Grudusk, Koziczyn, Krasne, Kraszewo, Lekowo, Łopacin, Łysakowo, Malużyn, Niedzbórz, Opinogóra, Pałuki, Sońsk, Sulerzyż, Węgrzynowo, Zeńbok, Zielona. Dekanat lipnowski w gubernii płockiej liczył 29 parafii: Bądkowo, Borowniki, Chełmica Wielka, Ciechocin, Czernikow, Dobrzejewice, Dobrzyń nad Wisłą, Działyń, Grochowalsk, Karnkowo, Kikół, Ligowo, Lipno, Łężyn, Mazowsze, Mokowo, Nowogród, Osiek Mały nad Wisłą, Ostrowite, Rokicie, Siecień, Skepe, Sobowo, Szpetal Górny, Sumino, Tłuchowo, Wielkie, Wola, Zaduszniki. Dekanat makowski w gubernii łomżyńskiej liczył 11 parafii: Czerwonka, Gąsewo, Karniewo, Krasnosielc, Maków, Nowa Wieś, Płoniawy, Różan, Sielun, Szelków, Szwelice. Dekanat mławski w guberni płockiej liczył 23 parafie: Bogurzyn, Dąbrowa, Dłutowo, Grzebsk, Janowiec, Kuczbork, Lipowiec, Lubowidz, Żuromin, Mława, Radzanów, Sarnowo, Stupsk, Strzegowo, Szeńsk, Szydłowo, Unierzyż, Wieczfnia, Wyszyny, Zielona, Zielun, Żmiejwo, Żurominek, Kapitulny. W dekanacie ostrołęckim w guberni łomżyńskiej było 10 parafii: Czerwin, Goworowo, Kadzidło, Kleczków, Łyse, Myszyniec, Ostrołęka, Piski,

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże s. 54—55. „Clerici in Regno Poloniae a militari servitio pro tempore studiorum in Seminario liberantur, adepto autem gradu maiori ordinum, prorsus ab hoc officio solvantur”.

⁵⁶ W wyniku tych reorganizacji skasowano następujące dekanaty: andrzejewski, biezuński, dobrzyński, raciański, wyszkowski, wyszogrodzki i zakroczyński; erygowano natomiast 2 nowe dekanaty: w Ostrowi Mazowieckiej i Sierpcu. Zob. Gajewski: *Diecezja...* s. 316.

Rzekuń, Troszyn. Dekanat ostrowski także w guberni łomżyńskiej miał 15 parafii: Andrzejewo, Boguty Pianki, Brańszczyk, Brok, Czyżewo, Długosiodło, Jasiennica, Jelonki, Nur, Ostrów, Poręba, Rosochate, Wąsewo, Zaremby Kościelne, Zuzel. Dekanat plocki w guberni plockiej miał 33 parafie: Biała, Bielsk, Blichowo, Bodzanów, Bonisław, Brwilno, Bulkowo, Ciachcin, Daniszewo, Drobin, Góra, Imielnica, Kobylniki, Łęg, Łętowo, Miszewo Murowane, Miszewo Strzałkowskie, Orszymowo, Pilichowo, Plock, Proboszczewice, Radzanowo, Rogotwórk, Sikórz, Słupia, Słupno, Starożreby, Świecieniec, Trzepowo, Woźniki, Wyszogród, Zagroba, Zakrzewo. Dekanat płoński będący w guberni warszawskiej liczył 26 parafii: Baboszewo, Ciek syn, Chociszewo, Czerwińsk, Dziektarzewo, Gralewo, Grodziec, Gumino, Joniec, Kamienica, Kroczewo, Królewo, Krysk, Kucice, Naruszewo, Nowe Miasto, Płońsk, Pomiechowo, Radzikowo, Radzymin, Sarbiewo, Skołatowo, Sochocin, Wrona, Zakroczym, Żukowo. Dekanat przasnyski w guberni plockiej składał się z 14 parafii: Baranowo, Bogate, Brodowe Łąki, Chorzele, Czernice, Dzierzgowo, Duczmin, Janowo, Krzynowłoga Wielka, Krzynowłoga Mała, Pawłowo, Przasnysz, Węgra, Zaremby. W dekanacie pułtuskim znajdującym się w guberni warszawskiej było 20 parafii: Barcice, Dzierżenin, Gzy, Klukowo, Lubiel, Nasielsk, Obryte, Pniewo, Pokrzywnica, Popowo, Przewodowo, Pułtusk, Serock, Smogorzewo, Szyszki, Winnica, Wyszków, Zambski, Zatory, Zegrze. Dekanat rypiński będący w guberni plockiej liczył 19 parafii: Chrostkowo, Dulsk, Dobrzyń nad Drwęcą, Gójsk, Łukomie, Osiek Wielki, Płonno, Radomin, Radziki, Rogowo, Róże, Rypin, Sadłowo, Skrwilno, Strzygi, Szczutowo, Świdziebnia, Trąbin, Żałe. W dekanacie sierpeckim w guberni plockiej było 18 parafii: Biezuń, Borkowo, Borzewo, Chamsk, Goleszyn, Gozdowo, Gradzanowo, Jeżewo, Koziebrody, Krajkowo, Kurowo, Lutocin, Mochowo, Raciąż, Róściszewo, Sierpc, Unieck, Zawidz⁵⁷. Jak widać były dość duże dysproporcje między poszczególnymi dekanatami, jeśli chodzi o liczbę parafii i odległości. Kościołów filialnych i poklasztornych było 35, kaplic publicznych 63, półpublicznych 8, jedna kaplica prywatna, kościołów murowanych było 168, drewnianych 103. Liczba kościołów murowanych na początku XX wieku wzrosła. Bowiern dzięki trosce duchowieństwa i ofiarności wiernych wybudowano kilka nowych świątyń, tak że w pierwszym roku biskupstwa poświęcił Nowowiejski, jak stwierdził w relacji, 8 nowych kościołów murowanych⁵⁸. Kościoły były dostatecznie wyposażone w odpowiedni sprzęt liturgiczny, bo choć lud był ubogi — pisał biskup — chętnie dawał na budowę i przyozdobienie świątyń. Każdy kościół miał inwentarz swoich dóbr i sprzętów. Sporządzano go zwykle przy zmianie proboszcza. Kościoły, które wyposażone były w cenniejsze obrazy, szaty czy naczynia mające wartość artystyczną, były specjalnie strzeżone i zabezpieczone. Rzeczy tych nie wolno było sprzedawać ani wymieniać, niektóre były przechowywane w muzeum.

Prawie wszystkie parafie miały własnych proboszczów. Co prawda było kilkanaście parafii, gdzie obowiązki proboszczowskie spełniał wikariusz lub sąsiedni kapłan, ponieważ tytuł proboszcza nadany był kanonikom, profesorom seminarium lub pracownikom kurii ze względu na ich niską pensję, a ponieważ były to parafie niewielkie, łatwo w ten sposób mogły być administrowane bez szkody w duszpasterstwie. Wszystkie parafie były wolnego

⁵⁷ Zob. Schematyzm z 1910 r. s. 27—114.

⁵⁸ Relacja s. 8—9.

nadania (prawo patronatu zostało zniesione przez władze rosyjskie w 1865 r.), to znaczy biskup mógł je swobodnie obsadzać, choć każda nominacja, nawet na stanowisko wikariusza, musiała być poprzedzona zgodą władz cywilnych. Probostwa otrzymywali ci, którzy mieli świadectwo zdanego egzaminu proboszczowskiego od egzaminatorów prosynodalnych. Procedura ta była zatwierdzona przez Kongregację Soborową 20 V 1898 r. i przestrzegana przez całą prowincję warszawską. Egzamin wyznaczony przez ordynariusza odbywał się raz w roku przed komisją egzaminatorów wyznaczonych na synodzie lub poza nim. Do egzaminu przystępowali księża po uprzednim zaliczeniu 3 prac, jakie przedstawiali z opracowanych traktatów, ponadto składali egzamin ustny z całej teologii moralnej i pastoralnej oraz z wyznaczonego traktatu z Pisma św., teologii dogmatycznej, prawa kanonicznego i historii Kościelnej, nadto przez godzinę pisali sprawdzian z katechetyki lub homiletyki. Egzamin raz zaliczony nie był już powtarzany, lecz był ważny do otrzymania każdego beneficjum, w przeciwnym wypadku trzeba było go powtórzyć. Rządcy parafii byli dość stabilni, to znaczy zmiany były niewielkie — tylko tam gdzie zachodziła konieczność. Zakony nie prowadziły żadnej parafii, także przy kapitule katedralnej nie było duszpasterstwa parafialnego.

Z rozporządzenia władz świeckich wszystkie parafie były podzielone na 3 kategorie. Jedynie nieliczni proboszczowie parafii zaliczanych do 1 i 2 kategorii byli nieusuwalni, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. Pozostali byli administratorami, których usunięcie nie nastęczało poważniejszych kłopotów. W diecezji płockiej 6 probostw było zaliczonych do 1 klasy. Plebani ci otrzymywali od rządu gubernialnego po 500 rubli rocznej pensji, probostwa drugiej klasy, których było 18, otrzymywały sumę 400 rubli, zaś trzeciej klasy, których była pozostała reszta, to znaczy 215, otrzymywała tylko 300 rubli. Oprócz pensji wszyscy proboszczowie na mocy ukazu z 26 XII 1865 r. otrzymywali 6 morgów ziemi i niezbędne budynki, mieli także prawo pobierania opłat za administrowane sakramenty tzw. iura stolae, szczególnie z racji chrztów, ślubów, pogrzebów, choć dochody z tego były — jak zaznaczył biskup — niewielkie ze względu na nowe przepisy podyktowane troską, aby nie było skarg z tym związanych. Jeśli proboszcz miał wikariusza, ten przeważnie mieszkał i stołował się na plebanii. Prawo diecezjalne zastrzegło, aby gospodyni na plebanii była osobą poważną, która ukończyła 40 rok życia, choć prawo co do wieku, jak zauważył Nowowiejski, nie wszędzie w Polsce było przestrzegane.

Proboszcz zobowiązany był do prowadzenia ksiąg parafialnych, przede wszystkim księgi chrztów, małżeństw i zgonów. Księgi bierzmowanych nie wszędzie w Polsce były praktykowane, podobnie księga zawierająca stan dusz prowadzona była tylko przez najgorliwszych proboszczów, a takich było, jak informował ordynariusz, 5 w diecezji. Tablice ciężarów i obowiązków były w tych kościołach, gdzie takie zobowiązania były. Wprowadzał też Nowowiejski stypendiarki, pilnował księgi z ogłoszeniami parafialnymi pisanymi, choć nie było praktykowane podawanie ich na oddzielnych tablicach. Zabiegał, aby proboszczowie gorliwie spełniali obowiązek rezydencji, będąc na każde wezwanie wiernych.

Proboszczowie we wszystkie święta nakazane i niedziele odprawiali jedną Mszę za parafian, były jednak wypadki gdzie ze względu na wielkie ubóstwo i brak dostatecznych środków na utrzymanie, za zgodą Kongregacji

Soborowej z 2 VI 1908 r. zmniejszono te ciężary do kilku dni najbardziej uroczystych w roku. Proboszczowie zobowiązani byli do głoszenia kazań w święta, w niedzielę zaś do wyjaśniania nauki katolickiej z uwzględnieniem perykop ewangelicznych. Nauka katechizmu dla dzieci odbywała się przez 3 lata, także w niedzielę i święta. W ciągu pierwszego roku dzieci zdobywały podstawy wiary, w drugim było przygotowanie do sakramentu pokuty, w trzecim do Komunii św. Dopuszczone były te dzieci, które zdolne były do poznania tych prawd, zgodnie ze zdaniem proboszcza i rodziców. Biskup wielokrotnie zachęcał rodziców do gorliwego nauczania dziatwy, sam ją podczas wizytacji egzaminował i stwierdzał, że zaniedbujących się pod tym względem było niewiele. Nie było także narzekań na lenistwo czy opieśczość plebanów w sprawowaniu sakramentów: pokuty, Eucharystii czy namaszczenia olejami św. Chrzty jak i śluby zawsze zawierane były w kościele zgodnie z przepisami prawa. Zmarłych nie mających związku z kościołem katolickim nie grzebano po chrześcijańsku i na cmentarzu katolickim. W dni odpustowe, w czasie 40-godzinnego nabożeństwa, w Wielkim Poście, w czasie rekolekcji zapraszano specjalnych kaznodziejów i spowiedników. Ze względu na brak misjonarzy misje odbywały się rzadko, zaledwie w 3 lub 4 parafiach w ciągu roku, ale przyrzekał biskup, że będzie dokładał starań, by było ich więcej. Z nabożeństw dodatkowych dużą frekwencją cieszyły się: Droga Krzyżowa, nabożeństwa majowe, czerwcowe, różańcowe. Społeczeństwo dorosłe zachęcane było do wstępowania w szeregi pobożnych stowarzyszeń i bractw, młodzież wpisywana była tylko do szkaplerza, ale biskup obiecał, że i w tej dziedzinie dołoży starań zakładając dla nich pobożne stowarzyszenia i organizacje.

V. RELIGIJNOŚĆ, WYCHOWANIE, BRACHTWA I STOWARZYSZENIA

Pomimo różnych ograniczeń ze strony władzy państwowej, kult w obiektach sakralnych mógł się w zasadzie swobodnie rozwijać na terenie diecezji. Kościoły i kaplice używane były tylko do celów religijnych. Wszędzie tam, gdzie był przechowywany Najświętszy Sakrament, przestrzegano odpowiednich przepisów. Podobnie konfesjonały wszędzie były opatrzone kratką, nawet w warunkach dużego napływu penitentów. Tak więc w kulcie, udzielaniu sakramentów, oddawaniu czci świętym i innych obrzędach przestrzegano praw liturgicznych, nie było jakichś odmiennych zwyczajów. Język jak i śpiewy liturgiczne używane były zgodnie z zaleceniami dekretów Stolicy Świętej. Jedynym odstępstwem w tej sprawie była znana już w tym czasie nowa wspólnota religijna powstała na terenie diecezji płockiej zwana mariawityzmem. Nowowiejski, jako człowiek przebywający w Płocku od wielu lat na różnych stanowiskach, znał cały ten ruch z bliska, dlatego wydaje się, że sąd jego w tej sprawie powinien być miarodajny i interesujący. Założycielką tej sekty była Felicja Kozłowska, która, jak pisał biskup, pod pozorem życia zakonnego utworzyła grupę kobiet prowadzących wspólne życie i spowiodowała, że ponad 30 księży, w tym 6 z diecezji płockiej, uległo jej wpływom i stosowało się do jej nakazów. Na terenie diecezji sekta ta miała 3010 wiernych w wielu parafiach, a w 4 miała zorganizowane duszpasterstwo, gdzie księża opowiedzieli się za mariawityzmem. Jako przyczyny tego

zła relacja wymieniała następujące: 1. urojone widzenia F. Kozłowskiej, 2. oburzenie Kozłowskiej na odmowę zatwierdzenia reguły przez Stolicę Apostolską dla współtowarzyszek żyjących pod jej kierownictwem, 3. chęć zdobycia sławy przez utworzenie nowej wspólnoty religijnej, 4. zbieranie środków na utrzymanie, 5. pycha i przewrotność umysłu, 6. opieka i pomoc ze strony władz gubernialnych w celu osłabienia Kościoła katolickiego, 7. ambicja, nieposłuszeństwo i niewłaściwe życie niektórych księży, 8. pewna ślepotą umysłowa u ludu, fałszywy sąd o świętości swoich pasterzy, 9. błędy i nadużycia w życiu zakonnym w Polsce. Aby zapobiec tym błędom podjęta została ze strony Kościoła katolickiego szeroka akcja wyjaśniająca i uświadamiająca podczas kazań, zebrań, w książkach, czasopismach itd. Stąd sekta rosła powoli i nie osiągnęła wielu zwolenników⁵⁹. Consilium vigilantiae złożone z 7 kanoników katedralnych czuwało nadal nad tym, a relacje o pracach tegoż consilium przesłano do Stolicy Apostolskiej w 1909 r. Cenzorami byli członkowie kapituły katedralnej, egzaminatorzy prosynodalni i profesorowie Seminarium Duchownego.

Charakteryzując ogólnie religijność swoich diecezjan Nowowiejski pisał, że lud jest w większości pobożny, chętnie uczestniczy w liturgii, lecz z powodu braku szkół jest niepiśmienny, a ci, którzy nazywają się „inteligentami” najczęściej przepojeni byli indyferentyzmem, który wynieśli ze szkół i szkodliwych książek, i stan ten nie zmienił się na lepsze w jego czasach⁶⁰. Podobnie obyczaje ludu w ogólności były dobre, nie przeważały specjalne wady i zło, lecz tak zwani „inteligenci” w stosunku do wiary byli obojętni w większej części, skażeni różnymi skłonnościami w dziedzinie rozluźnienia obyczajowego. W niedziele i święta wierni powstrzymywali się od pracy świętując dzień Pański, jak przystoi chrześcijanom, uczestniczyli we Mszy św. Nie można było tego powiedzieć znów o „inteligentach”, którzy i pod tym względem, zdaniem biskupa, byli mniej pobożni i zwykle unikali słuchania Słowa Bożego z lenistwa i obojętności, którą byli przepojeni. Podobnie było ze sprawą postów, które lud zwłaszcza po wsiach i miastach pilnie przestrzegał, czego nie robili owi „inteligenci” łamiąc często dyscyplinę postną w piątki w ciągu roku i wigilie. Nakaz jednego posiłku nie był przestrzegany w całej Polsce, dlatego trudno było go egzekwować. Obowiązek spowiedzi wielkanocnej wypełniany był głównie przez lud, „inteligentów”, jak stwierdzała relacja, trudno było do tego nakłonić. Lud chętnie korzystał ze spowiedzi dwa razy w roku, to jest w Adwencie i w Wielkim Poście. Wielu korzystało ze spowiedzi z racji świąt Matki Bożej w maju, październiku, z racji odpustów. Wiele szczególnie niewiast, tak we wsiach, jak i w miastach, gdzie była dostateczna ilość kapłanów, nawet co tydzień przystępowało do spowiedzi⁶¹. Rodzice, z wyjątkiem „inteligentów”, gorliwie troszczyli się, aby nowonarodzone dzieci były ochrzczone w ciągu tygodnia od urodzenia, starali się także o ich religijne wychowanie na łonie rodziny, bowiem na wychowanie szkolne nie mieli żadnego wpływu. Małżeństwa cywilne były w Rosji prawnie zabronione, nie mniej i pod tym względem nie wszystko było w porządku. Zdarzyły się konkubiny, rozprzeżenie mo-

⁵⁹ Tamże s. 13—14.

⁶⁰ Tamże s. 6. „Populus maxima ex parte devotus, vacat libenter liturgicis actibus, sed ob scholarum inopiam est illiteratus; ast qui „intelligentes” vocantur, saepissime indifferentismo sunt imbuti, quam ex scholis pravus et ex libris noxiis eduxerunt”.

⁶¹ Tamże s. 59.

ralne, domy publiczne, a liczba dzieci na terenie diecezji urodzonych z nieprawego łoża wynosiła 17 na 1000 osób. Było w ciągu roku zawieranych kilka małżeństw mieszanych z protestantami, gdzie rękojmie i inne wymagania były przestrzegane. Sakrament chorych udzielany był na każde wezwanie wiernych, „inteligenci” jednak powodowani różnymi przesądami i obawą, aby chory nie przestraszył się grożącego niebezpieczeństwa śmierci, wzywali kapłana do swoich bliskich prawie w ostatnich godzinach życia. Pogrzebów cywilnych nie było w ogóle.

W polityce i sprawach społecznych wierni starali się tak działać lub takich wybierać, którzy nie byli notorycznymi wrogami Kościoła i religii. Sekty masońskiej żadnej w diecezji nie było, podobnie nie uprawiano praktyk spirytyzmu. Socjalizm miał tylko zwolenników w miastach. Jak podawała relacja, środkiem zapobiegawczym przed dalszym się jego rozszerzaniem było zakładanie religijnych stowarzyszeń robotników katolickich, towarzystw propagujących kulturę rolną oraz parafialne biblioteki katolickie⁶².

Praca oświatowa jaką duchowieństwo katolickie chciało podjąć w rozmaity sposób była utrudniona. Sprawą istotną było to, że osoby prywatne bez specjalnego zezwolenia nie mogły organizować żadnego szkolnictwa ani na szczeblu podstawowym, średnim ani wyższym. Uzyskanie zgody na założenie i prowadzenie szkoły nie było łatwe. Podobnej zgody władz gubernialnych wymagało założenie takich instytucji, jak sierocińce czy szpitale. Program w szkołach prywatnych układany był przez władze szkolne państwowe, podobnie cała kadra pedagogiczna była całkowicie uzależniona, to znaczy uczyć mógł tylko ten, kto złożył przepisane egzaminy i otrzymał specjalne zezwolenie wykonywania zawodu. Szkoły te podlegały ciąglej inspekcji urzędników państwowych rosyjskich, a przełożeni szkół zobowiązani byli składać relacje o wszystkim, co się w nich działo. Jeśli chodzi o zdobycie wyższej pozycji i rangi czy to w dziedzinie służby państwowej, czy działalności publicznej, osiągnąć ją mogli tylko ci, którzy otrzymywali określony cenzus naukowy w szkołach państwowych guberni. Dla większości było to jednak niedostępne. Szkoły były typu koedukacyjnego także na wsiach, gdzie była trudność ze znalezieniem nauczyciela. Nowe stowarzyszenie „Kultura”, nieprzychylnie Kościołowi, działające w Płocku, dążyło do utworzenia szkoły niższej opartej już całkowicie o zasady współczesnej koedukacji⁶³. Wielkim dobrodziejstwem były szkoły elementarne, do których mogły uczęszczać prawie wszystkie dzieci. Trzeba jednak stwierdzić, że liczba ich była stosunkowo niewielka, co zaznaczał zresztą z pewnym żalem płocki ordynariusz. W roku sprawozdawczym na terenie diecezji było ich 270, w tym 233 były to szkoły państwowe. Ogólna liczba dzieci uczęszczających do szkół państwowych wynosiła 9433 dzieci, to jest 40—50 dzieci w każdej szkole. Szkół prywatnych w tym czasie było 37, a uczyło się w nich 1900 dzieci. Ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym wynosiła wówczas 44832 osoby.

⁶² Tamże s. 60—61. „Socialismus paucas tantum habet sectatores in oppidis. Periculosae huic sectae occurritur per societates religiosas operariorum catholicorum per societates agriculturam et res oeconomicas promoventes atque per bibliothecas catholicas parochiales”.

⁶³ Tamże s. 62—63. „Recens societas „Cultura” Plociae existens, infensa Ecclesiae creare intendit scholam inferiorem iam secundum principia coeducationis moderandam”.

Utrzymanie szkół parafialnych zależało najczęściej od proboszcza i parafian. Pensja nauczycieli była różna, wahała się od 120 do 700 rubli rocznie⁶⁴. Koła kościelne, które dążyły do odnowienia nauczania i wychowania młodzieży w Chrystusie w myśl hasła Piusa X „Instaurare omnia in Christo”, zostały przez władze państwowe powstrzymane, a całość pracy w tym kierunku została zabroniona dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych. Na terenie diecezji nie było żadnej szkoły wyższej. W szkołach średnich panował raczej duch laicki. Częściowo uwidaczniało się to nawet w szkołach średnich prywatnych. Nieprzyjemnym dla biskupa było wydarzenie, kiedy to po odwiedzeniu jednej ze szkół średnich w Płocku dwie wyższe klasy wydały deklaracje o niezależności szkoły od Kościoła. Kościół starał się temu zapobiec szerząc pobożność przez zakładanie kółek młodzieżowych św. Stanisława Kostki, czemu sprzeciwiali się obcy duchowi religijnemu młodzieńcy tzw. „pozytywiści”⁶⁵. Lepiej przedstawiała się sytuacja w szkolnictwie średnim żeńskim, które również biskup wizytował. Aby zaradzić bolączkom, o których była mowa, a jednocześnie dać możliwość rodzinom katolickim właściwego wychowania dzieci i młodzieży w duchu chrześcijańskim, Nowowiejski postarał się o fundusz na utworzenie bez wiedzy guberni szkoły średniej prywatnej, którą kierowało 5 wyznaczonych księży. Przy szkole tej był stworzony internat dla chłopców, którzy dawali nadzieję przyszłego powołania do stanu duchownego. Żadnej innej działalności pozaszkolnej nie było nie tylko dlatego, że nie było na to zgody gubernialnej ale i dlatego, że nie było żadnych środków potrzebnych na utrzymanie i ludzi kompetentnych, którzy tym sprawom mogli się poświęcić.

Jeśli chodzi o działalność Kościoła poprzez bractwa, nie zaszły tu większe zmiany. W bractwach gromadziło się wiele osób z pobożności, z chęci wyżycia się organizacyjnego, choć tego nie było wiele. W tym okresie, jak zaznaczała relacja, bractwa nie miały własnych wydzielonych kościołów; dobra ich zostawały prawie wszędzie zabrane przez władze rządowe, nie można było tworzyć nowych bractw, a dotychczasowe tolerowano. Niewielkie fundusze, jakimi dysponowały (uzyskiwały) bractwa z kwesty, przeznaczały na najpilniejsze sprawy związane z kultem. Według wycień relacji w diecezji płockiej istniały następujące bractwa: 1. Bractwo Najświętszego Sakramentu erygowane we wszystkich kościołach diecezji 2 III, przyłączone 23 III 1906 r. do Arcybractwa Rzymskiego, 2. Bractwo Różańcowe, 3. Miłosierdzia Bożego, 4. Trójcy Św., 5. Najświętszego Serca Jezusowego, 6. Najświętszego Imienia Jezus, 7. Trzeźwości, 8. Św. Anny, 9. Córek Marii. Nie było bractwa nauki chrześcijańskiej, podobnie nie było żadnego bractwa dla młodzieży, ale myślał o tym biskup, aby w szybkim czasie coś dla nich ustanowić. Do Trzeciego Zakonu Św. Franciszka należało sporo wiernych, którzy byli przykładem dla wielu i spodziewał się biskup, że oni przyniosą dobry owoc duszpasterski⁶⁶.

Zabór majątków dokonany w 1865 r. spowodował, że przepadło wiele sum zapisanych w różnych legatach, zobowiązaniach i aniwersarzach. W katedrze na miejsce wszystkich aniwersarzy odprawiano w ciągu roku 4 msze rocznicowe i Officium Defunctorum pierwszego dnia po dniach

⁶⁴ Tamże s. 63.

⁶⁵ Tamże s. 65. „Visitavi quidem scholam eiusmodi Plociae, at classes superiores duae ediderunt statum declarationem de independentia scholae ab Ecclesia”.

⁶⁶ Tamże s. 67.

kwartalnych, kiedy kalendarz liturgiczny na to pozwalał. Po roku 1865 kapituła katedralna została związana nowymi zobowiązaniami. Suma główna przechowywana była w skarbcu kapituły, a nowe zobowiązania rocznicowe pilnie wypełniano. Organizowanie zbiorów na cele kościelne nie było dobrze widziane, z trudem otrzymywano na to zgodę władz gubernialnych, dlatego najczęściej dokonywano ich prywatnie; nie mniej odbywały się zbiórki dla skarbu Św. Piotra, dla kongregacji Propagandy Wiary i dla Ziemi Św. Specjalne zbiórki na cele diecezjalne były następujące: na utrzymanie Seminarium Duchownego, na restauracje katedry, na restauracje kościołów parafialnych.

Do dzieł pobożnych, które prowadził kościół, należały szpitale, sierocińce, żłobki i inne instytucje miłosierdzia chrześcijańskiego. Teraz wszystko to było w rękach władz rządowych. Posługi religijne wiernym w szpitalach sprawowali kapelani lub proboszczowie. Dla realizowania odnowy chrześcijańskiej były powołane w diecezji różne stowarzyszenia przepojone duchem żywej wiary. Wśród nich wyróżniała się: Unia Katolicka, Stowarzyszenie Bibliotek Parafialnych, Zjednoczenie Robotników Chrześcijańskich, Związek Służących Św. Zyty, Towarzystwo Dobroczynności Społecznej Św. Stanisława Kostki i inne. Oprócz wielu księży członkami tych stowarzyszeń byli ludzie świeccy w przeważającej części ze stanu niższego.

Wśród ludzi wykształconych, wyjąwszy tych, którzy zawsze związani byli z Kościołem, akcja ta, jak stwierdzał Nowowiejski, z trudem znajdowała szczerą pomoc i życzliwość. Była nawet niewielka grupa ulegająca podszepotom wrogów Kościoła, która objawiała nieprzychylność względem działalności kościelnej na tym polu. Mimo tych trudności i przeszkód udało się pobudować więcej niż 20 domów parafialnych i sal, w których zbierali się ludzie przynajmniej raz w miesiącu, aby wysłuchać jakiejś pogadanki, referatu, czytań religijnych, a coraz częściej prelekcji na tematy rozwoju ekonomicznego. Stowarzyszenia te i dzieła społeczne oraz wszyscy, którzy im przewodniczyli, objawiali należny szacunek i posłuszeństwo dla Kościoła, nie uchybiali w niczym w sprawach wiary i moralności. Byli to ludzie świeccy, dający dobry przykład gorliwości innym. Na terenie diecezji nie było drukarni, która by swoimi złymi wydawnictwami czyniła szkody moralne. Czasopisma i dzienniki, które docierały na teren diecezji bądź to z Warszawy, bądź innych miast, do których biskup miał zastrzeżenia czy wręcz dezaprobate, to: „Myśl Niepodległa”, „Prawda”, „Zaranie”, „Mariawita” i inne. Przeciwdziałano temu zakładając w ostatnich latach pierwszego dziesięciolecia XX wieku ponad 80 bibliotek katolickich parafialnych. Od 1907 r. zaczęło wychodzić z dużym pożytkiem dla ludu czasopismo diecezjalne „Mazur”, które zdobywało coraz więcej czytelników⁶⁷.

ZAKOŃCZENIE

Materiał zawarty w szczegółowo opracowanej relacji przekazanej Stolicy Apostolskiej w 1910 r. jest dla badaczy dziejów kościoła płockiego cennym materiałem oświetlającym sytuację kościelną tamtych lat. Obrazuje dość do-

⁶⁷ Relacja s. 72 oraz Mieś. past. płoc. R. 4: 1909 nr 2 s. 43. Orędzie w sprawie „Mazura”.

kładnie sytuację polityczną i społeczną, w jakiej znalazł się Kościół w dawnym Królestwie Polskim. Ukazuje wysiłki, jakie były podejmowane przez władzę diecezjalną dla przezwyciężenia tych trudności. Szczegółowe przedstawienie bardzo ważnej instytucji, jaką jest Seminarium Duchowne, z ukazaniem programu naukowego i wychowawczego jest dobrym materiałem porównawczym. Bardzo ważną sprawą jest tu szczerość, z jaką podchodził biskup do tej relacji referując wiele spraw. Ukazywał nie tylko blaski, ale i cienie, nawet zło, jakie się do diecezji wkrađło. W wielu wypadkach obiecał staranie i wysiłki, aby stan ten uległ poprawie. Z całości można wnioskować, że troszczył się o sprawy diecezji sobie powierzanej, a Stolicy Apostolskiej starał się ukazać wierny obraz płockiej owczarni.